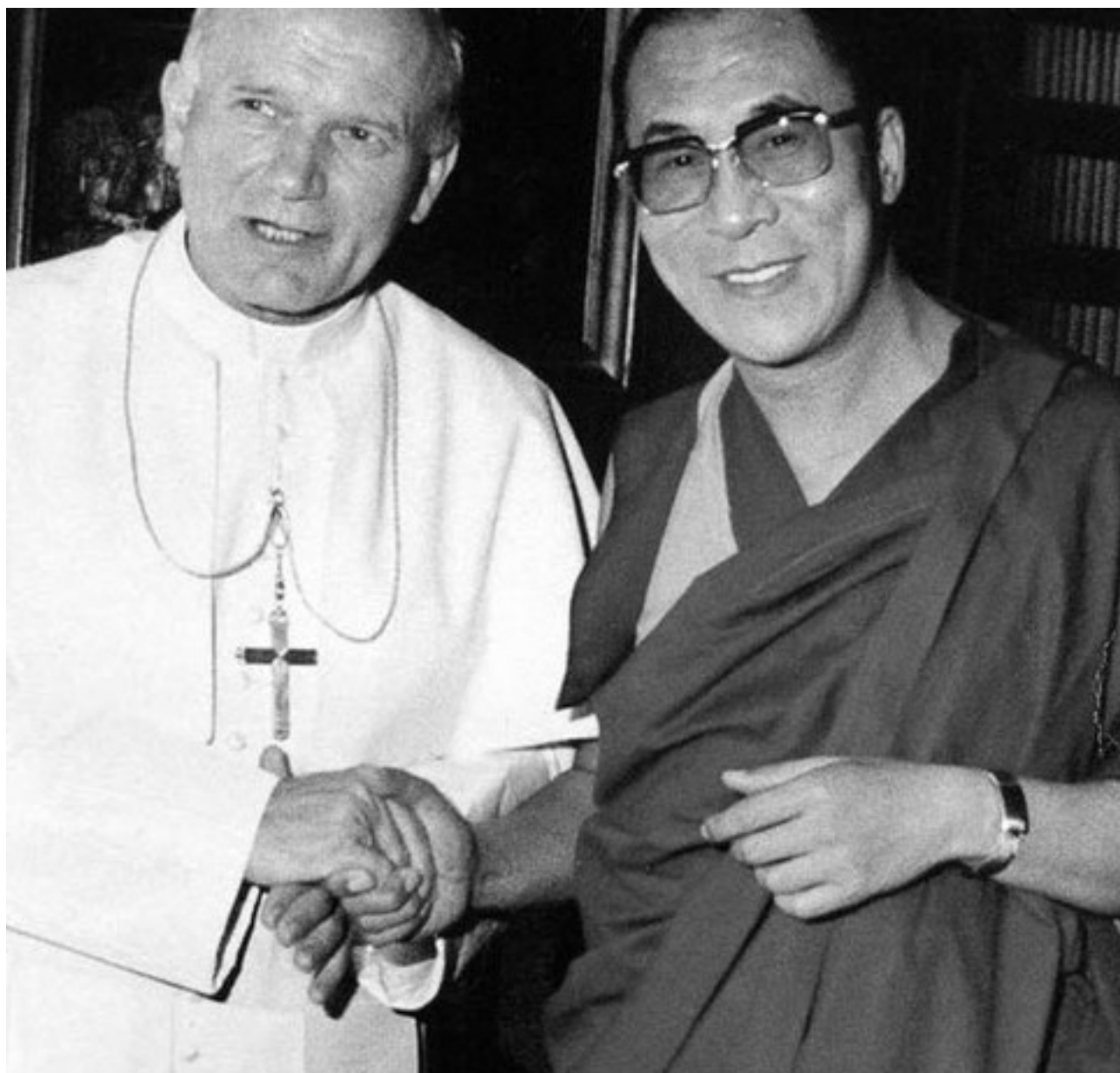


Apostazja Jana Pawła II

Jan Kowalski



Jan Paweł II stworzył pozbawiony dogmatów Kościół, który dąży do zjednoczenia rodzaju ludzkiego pod auspicjami bezdogmatycznego Chrystusa.

Słynny amerykański dziennikarz Larry King podczas swojego programu „Larry King Live” zapytał na antenie telewizji CNN prezbiteriańskiego duchownego, czy homoseksualiści mogą zostać zbawieni. Larry – odpowiedział duchowny z pełnym miłości i uduchowienia uśmiechem – nawet papież może zostać zbawiony, jeżeli się nawróci! Idea, że papież jest uosobieniem Antychrysta, że jest wcieleniem wszelkiego zła, nie jest nowa. Nie może dziwić, że członkowie innych grup wyznaniowych krytykują zwierzchnika Kościoła katolickiego. W czasach wielkiej schizmy zachodniej ten spór toczyli również katolicy. Można jednak postawić pytanie, czy dzisiaj Kościół katolicki przeżywa czasy wielkiej schizmy, podobnie jak w latach 1378–1417? Są tacy, także w Polsce, którzy twierdzą, że od 1958 roku, kiedy umarł papież Pius XII, w Watykanie nie zasiada prawowity następca Chrystusa. Okazuje się, że od tego czasu żyjemy w czasach tak zwanej sediswakancji, czyli w okresie, gdy tron papieski nie jest obsadzony. Tak przynajmniej twierdzi ruch Sedewakantystów, który powstał na skutek niezgody z postanowieniami II Soboru Watykańskiego. Zdaniem zwolenników tezy sedewakantyzmu soborowi i posoborowi kardynałowie, ze względu na głoszone herezje nie mogli zostać papieżami, gdyż jako heretycy znajdowali się poza Kościołem. Inną, nieco łagodniejszą formą tych poglądów jest stanowisko Sedeprywacjonistów, którzy twierdzą,

że zarówno papież, jak i biskupi popadli w herezję, wyrażającą się w popieraniu i propagowaniu modernizmu i utracili władzę jurysdykcyjną poprzez notoryczne popełnianie aktów hereetyckich. W rezultacie modernistyczna hierarchia nie posiada formalnego aspektu władzy, lecz jedynie materialną sukcesję stanowisk biskupich i papieskich oraz władzę administracyjną. W odniesieniu do papieża Benedykta XVI twierdzą, że nie jest papieżem, jednakże został on ważnie wybrany, co stawia go w sytuacji zdolności do przyjęcia tego urzędu, gdy tylko usunie przeszkody stojące na drodze do jego objęcia. Twórca tej hipotezy – zakonnik dominikański ojciec Guerard des Lauriers używał w odniesieniu do takiej osoby terminu Papież tylko materialnie, lecz nie formalnie. Argumentował to niemożnością sprawowania urzędu papieskiego przez osobę, która jest heretykiem lub apostatą i doprowadza do zaaprobowania fałszywej doktryny i szkodliwego powszechnego prawa dyscyplinarnego.

Okazuje się, że najgorszym i najbardziej szkodliwym ze wszystkich nielegalnych papieży był Jan Paweł II. Jednym z najzacieklejszych jego krytyków był zmarły w 2006 roku indyjski ksiądz i egzorcysta Rama P. Coomaswamy, który doszukiwał się źródeł zła już w czasach młodości Karola Wojtyły. Po opanowaniu Polski przez komunistów Wojtyła pozostał na wolności – co więcej, jako dobrze zapowiadający się filozof i duchowny miał swobodę podróżowania po całym świecie, co z kolei – każdemu obeznanemu z systemem komunistycznej tyranii – sugeruje, że cieszył się szczególnymi względami w kręgach władzy sprawujących kontrolę nad społeczeństwem¹. Coomaswamy zarzuca Karolowi Wojtyłce pozytywny stosunek nie tylko

¹ Coomaswamy R.P., **Posoborowi „papież”**, przeł. Olszewska I., Salawa M., za: Ultra montes, http://www.ultramontes.pl/posoborowi_4.htm (7.03.2010).

do Organizacji Narodów Zjednoczonych (czyli apokaliptycznego rządu światowego), ale także do komunizmu: [...] nigdy, ani razu nie potępił marksizmu albo komunizmu jako takiego. W pełni podzielał opinie swych poprzedników, że komunistyczne rządy jako takie są całkowicie legalne [...] Nic dziwnego, że polski rząd był zachwycony jego wyborem na papieża i że jednym z jego pierwszych oficjalnych działań było przyjęcie Jabłońskiego, polskiego Przewodniczącego Rady Państwa. Następnie udzielił długiej audiencji Gromyce i wyznaczył kardynała Agostino Casaroli, architekta Ostpolitik na sekretarza stanu. Również jego poglądy na prywatną własność odzwierciedlają lewicowe inklinacje. Nie widzi on niczego złego w upaństwowieniu przez polski rząd katolickich szkół i szpitali itd., a podczas wizyty w Meksyku otwarcie stwierdził, że nie może być żadnych wahań, gdy dochodzi do wywłaszczeń własności prywatnej². Karol Wojtyła jest też uczestnikiem światowego spisku. Jan Paweł II przyjął na specjalnej audiencji w Watykanie Komisję Trójstronną. Mówił on o „ich” odpowiedzialności za zachęcanie ludzi do sprostania obowiązku międzynarodowej ludzkiej solidarności oraz że Komisja musi czynić wszystko w służbie osoby ludzkiej. Fotografie z tego spotkania pokazują Zbigniewa Brzezińskiego i Henry’ego Kissingera siedzących w pierwszym rzędzie audytorium oraz Jana Pawła wymieniającego uściski z Davidem Rockefellerem, przewodniczącym amerykańskiej sekcji tej organizacji. Jak pisze Ursula Oxford w książce „The Plot Against America: What we must know about the Trilateral Commission”, Komisja Trójstronna jest prawdopodobnie jedną z najbardziej wywrotowych ze wszystkich możliwych organizacji stworzonych przez człowieka.

Jan Paweł II jawi się księdzu Coomaraswamy nie tylko jako przyjaciel komunistów, zwolennik takich aberracyjnych filozofów, jak de Chardin,

Sartre czy Heidegger. Przede wszystkim jest on heretykiem. Coomaraswamy zarzuca Wojtyłę przywrócenie herezji Jowiniana, który w IV wieku wygłosił pogląd, w myśl którego małżeństwo i dziewictwo wybrane z miłości do Boga posiadają jednakową wartość oraz że katolicy, którzy przedkładają celibat nad małżeństwo, popadali w manicheizm. Jan Paweł II w swojej katechezie z 14 kwietnia 1982 roku zanegował wyższość dziewictwa nad małżeństwem i oskarżył o manichejskie tendencje tych, którzy przestrzegają katolickiej doktryny wyrażonej w X Kanonie (Sesja XXIV) Soboru Trydenckiego. W podobny sposób wypowiedział się przynajmniej ośmiokrotnie³. Ponadto Jan Paweł II jest winien herezji apokatastazy, która głosi, że wszyscy ludzie będą zbawieni. Herezja ta neguje, według księdza Coomaraswamy, sprawiedliwość Boga, który wielokrotnie w Piśmie Świętym mówi, że zostaniemy osądzeni i że owce będą oddzielone od kozłów. Dowodem oskarżenia jest cytat z przemówienia papieża z 27 kwietnia 1980 roku: Chrystus raz na zawsze nabył dla człowieka zbawienie – dla każdego człowieka i dla wszystkich ludzi, których nikt nie zdoła wyrwać z Jego ręki... Któż może odmienić fakt, że jesteśmy odkupieni – fakt tak potężny i zasadniczy jak samo stworzenie. Stał się on znów własnością Ojca dzięki tej Miłości, która nie cofa się przed hańbą Krzyża, by móc zagwarantować wszystkim ludziom: „nikt nie wyrwie cię z mej ręki” (J 10, 28). Kościół obwieszcza dziś paschalną pewność Zmartwychwstania, pewność zbawienia.

Lista zarzutów sformułowanych przez indyjskiego egzorcystę jest znacznie dłuższa. Nie jest to bynajmniej jedyny, odosobniony głos potępiający Jana Pawła II z pozycji tradycjonalistycznych. Biskup Daniel L. Dolan nazywa Wojtyłę wprost apostatą: Zwróćcie uwagę, że nie użyłem słowa „herezja”, ale raczej „apostazja” – powiada biskup w swojej mowie w ko-

ściele pod wezwaniem świętego Maurycego w Bretanii 13 sierpnia 2000 roku. – Błędy Jana Pawła II stanowią bowiem faktycznie odstępstwo, nie są jedynie zwyczajną herezją. Herezją to podawanie w wątpliwość lub przeczenie określonej Prawdzie Wiary, bądź też kilku Prawdom Wiary naraz, na przykład Bóstwu Chrystusa, rzeczywistej obecności Naszego Pana Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, narodzeniu z Dziewicy i tym podobnym. Przypuszczalnie jesteście obeznani z kilkoma znanymi przykładami herezjarchów w historii, jak chociażby: Ariusz, Luter czy Kalwin. Apostazja natomiast to kompletne odrzucenie wiary chrześcijańskiej¹. Biskup Dolan powiada, że kto prawdziwie wyznaje wiarę katolicką nie może:

- całować Koranu, muzułmańskiej świętej księgi;
- utrzymywać, że wszyscy ludzie zjednoczeni są z Chrystusem jedynie na mocy Wcielenia;
- twierdzić, że wszyscy ludzie są zbawieni;
- twierdzić, że jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół jest obecny, wraz ze wszystkimi swoimi istotnymi elementami, w niekatolickich sektach;
- twierdzić, że Kościół katolicki pozostaje w łączności z niekatolickimi sektami;
- twierdzić, że Kościół katolicki nie jest zdolny dać wiarygodnego świadectwa Ewangelii, do czasu, aż nastąpi ponowne zjednoczenie chrześcijan;
- twierdzić, że Kościół katolicki podziela wspólną, apostołską Wiarę z niekatolickimi sektami;
- twierdzić, że niekatolickie sekty posiadają misję apostołską;
- utrzymywać, że Duch Święty posługuje się niekatolickimi sektami jako środkami wiodącymi do zbawienia;
- twierdzić, że zostało objawione w sposób nadprzyrodzony prawo człowieka do wolności religijnej i do wolności sumienia;
- twierdzić, że właściwie kierowanym społec-

zeństwem jest takie, które pozostawia wyznawcom wszystkich religii swobodę w wyznawaniu, praktykowaniu i propagowaniu swoich przekonań;

- twierdzić, że zstąpienie Naszego Pana do piekieł oznacza, po prostu, że został On pogrzebany;
- uczestniczyć we wszystkich formach niekatolickich nabożeństw, włączając w to nabożeństwa luterzańskie, żydowskie, hinduistyczne, Indian amerykańskich, Polinezyjczyków, aby wspomnieć tylko niektóre;
- wychwalać kult voodoo;
- dozwalać na ohydę, jaka miała miejsce w Asyżu, kiedy to złoty posążek Buddy został umieszczony na ołtarzu w kościele katolickim i był okadzany przez buddyjskiego mnicha;
- pozwalać na ekumeniczne obrzydliwości zawarte w Dyrektorium Ekumenicznym;
- aprobować świętokradztwo wobec Najświętszego Sakramentu, pozwalając niekatolikom przyjmować ten sakrament;
- wspierać i propagować bluźnierczą i heretycką eklezjologię, podług której Kościół katolicki nie jest tożsamym z Kościołem Chrystusowym, lecz jedynie w nim trwa. Ta heretycka doktryna została ogłoszona przez Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium*, a jej heretyckie znaczenie Jan Paweł II podtrzymywał wielokrotnie, szczególnie w Dyrektorium Ekumenicznym;
- twierdzić, że muzułmanie i katolicy częścią tego samego Boga;
- publicznie aprobować „Wspólną deklarację o usprawiedliwieniu”, która zawiera wiele wyraźnych herezji i całkowicie przeczy uroczystemu nauczaniu Soboru Trydenckiego w kwestii usprawiedliwienia.

² Ibidem.

³ Ibidem.

⁴ Dolan D.L., **Katolicka odpowiedź na apostazję Jana Pawła II**, przeł. Niecikowski T., Salawa M., za: Ultramontes, <http://www.ultramontes.pl/Apostazja.htm> (7.03.2010).

Są to tylko niektóre z herezji Jana Pawła II, który stworzył Kościół pozbawiony dogmatów, dążący do zjednoczenia rodzaju ludzkiego pod auspicjami bezdogmatycznego Chrystusa. Biskup Dolan zwraca uwagę, że Jan Paweł II wspiera i propaguje wszystkie przywołane powyżej błędne opinie i heretyckie poglądy w imię ekumenizmu. To właśnie ten ekumenizm stanowi apostazję. Katolicka odpowiedź na odstępstwo Jana Pawła II jest jasna – konkluduje Dolan – ten człowiek nie może być prawdziwym Papieżem. Wniosek ten należy wy-

wieść z dwóch ważkich przesłanek, a mianowicie: z osobistego i publicznego odstępstwa Jana Pawła II od Prawdziwej Wiary, co stawia go poza Kościołem, oraz z promowania przez Jana Pawła II błędnych doktryn, fałszywej liturgii i dyscypliny, co dowodzi, że nie posiada on wsparcia Naszego Pana Jezusa Chrystusa zapewnionego prawdziwej hierarchii Kościoła⁵.

Czy w tej sytuacji Jan Paweł II może zostać wyniesiony na ołtarze? Odpowiedzi na to pytanie dostarcza ksiądz Kevin Vaillancourt, re-



daktor „The Catholic Voice”: Zaniepokoiła mnie nie tylko publiczna wrzawa wywołana przez *santo subito*, lecz także sposób, w jaki świeckie media wykorzystały ją dla własnych celów oraz sposób przeprowadzania wywiadów z kolejnymi osobami, które przyłączyły się do tej historii. Ogarnął mnie niepokój, ponieważ w jaskrawy sposób stał się dla mnie oczywistym fakt, że katolicy, którzy przyłączyli się do niej, okazali się bądź to do tego stopnia nieświadomymi swojej katolickiej Wiary oraz doktrynalnych błędów głoszonych i praktykowanych przez Jana Pawła II, bądź też do tego stopnia oszukaniymi przez modernistów na przestrzeni minionych dwudziestu pięciu lat, że zapomnieli, jaka jest prawdziwa katolicka doktryna i jak błędna jest doktryna oraz duch Vaticanum II. Tak więc, aby nie zapomnieć o tych sprawach, nadeszła odpowiednia chwila, by przyglądnąć się niektórym „cieniom” rządów Jana Pawła II⁶.

Ksiądz Vaillancourt uważa, że jesteśmy ofiarami gigantycznego spisku świeckich mass mediów, które do spółki z fałszywym Kościołem podsuwają nam charyzmatyczne i uwodzicielskie obrazy, nie mające nic wspólnego z rzeczywistością. Szczególnie groźne są religijne kanały radiowe i telewizyjne używane przez modernistów do szerzenia szkodliwych doktryn. Idea wolności słowa i druku służy do powielania herezji i nie może być miłą prawdziwym katolikom. Vaillancourt uważa, że Karol Wojtyła nie przeszedłby uczciwie przeprowadzonego procesu beatyfikacyjnego: W wypadku Jana Pawła II dysponujemy wielką liczbą opisów udokumentowanych faktów przedstawiających szczegóły jego życia i teologicznych poglądów, które można określić jako więcej niż tylko wątpliwe. Ponieważ te szczegóły przewijają się raz po raz w przemowach i w pismach, to nie mamy wątpliwości, że jego czyny nie były katolickie i że po prostu nie można go uważać za kandydata godnego kanonizacji w Kościele rzymskokatolickim⁷.

W tej sytuacji można postawić pytanie: skoro apostazja do odstępstwa i bunt przeciwko wierze i Kościołowi, to gdzie leży granica papieskiej ortodoksji? Czy Kościół nie ma żadnej swobody ruchu i trwać musi przy wszystkim, co przed wiekami ustalili jego ojcowie? Jak ma się do tego dogmat o nieomyślności papieża w kwestiach dotyczących wiary i obyczajów? Interesujące jest to, że ten ogłoszony stosunkowo niedawno, bo dopiero w 1870 roku, dogmat stał się przyczyną kolejnego kościelnego rozłamu. Już w trakcie obrad soboru, na którym ogłoszono wspomniany dogmat, grupa 14 niemieckich historyków i teologów pod przywództwem Johanna Dollingera opublikowała „Der Papst und das Konzil”, w którym wykazano błędy w nauczaniu papieża. Sam Dollinger został ekskomunikowany 17 kwietnia 1871 roku. Ekskomunika ta przypieczętowała rozłam i utworzenie Kościoła starokatolickiego. Starokatolicy uważają więc zapewne sedewakantystów za takich samych apostatów, za jakich oni uważają kolejnych urzędujących po 1958 roku papieża! Warto zwrócić uwagę, że z tego punktu widzenia Bractwo Piusa X to banda zdezorientowanych mięczaków, a imperium ojca Tadeusza Rydzka to prawdziwa jaskinia modernizmu i herezji. Apostazja to zatem pojęcie względne, zależne od punktu widzenia wykluczającego i wykluczanego. Może być samodzielną decyzją o opuszczeniu wspólnoty kościelnej, ale jak widzimy, równie dobrze można zostać apostatą wbrew swojej woli i wiedzy. To gra sił, wszystko zależy od tego, kto ma dostęp do źródła ortodoksji, a komu się tylko wydaje, że ma. Ale tego na tym świecie nie dowiemy się nigdy. ●

⁵ Ibidem.

⁶ Vaillancourt K., **Abyśmy nie zapomnieli – głos sprzeciwu wobec „kanonizacji” Jana Pawła II**, przet. Salawa M., „The Catholic Voice” 6/2005, za: Ultramontes, http://www.ultramontes.pl/glos_sprzeciwu.htm (7.03.2010).

⁷ Ibidem.